



Niemcy zachodnie kolonią USA

Gromady fachowców amerykańskich odbudowują pośpiesznie zakłady przemysłowe Hitlera

BERLIN PAP. — Dziennik „Berliner Zeitung“ donosi, że wybitni amerykańscy przemysłowcy, którzy zwiedzili ostatnio anglo-amerykańską strefę w Niemczech, opowiedzieli się na rzecz oddania do dyspozycji amerykańskiego zarządu wojskowego doświadczonych urzędników i fachowców z przedsiębiorstw Stanów Zjednoczonych.

30 amerykańskich fabryk metalurgicznych, towarzystwa naftowego i zakładów włókienniczych delegowało już swoich czołowych przedstawicieli.

Praca tych ludzi przy zarządzie wojskowym — zaznacza dziennik — oznacza, że pragną oni stworzyć z zachodnich Niemiec kolonię, pracującą w interesie amerykańskiego imperializmu.

PARYŻ (Obsł. wł.) — Donoszą tutaj z Nadrenii, że w kilku zakładach broni produkują się po staremu amunicję, myśliwce oraz V1 i V2.

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że na odbywającej się tam konferencji niemieckich ministrów gospodarki i rolnictwa krajów w strefach anglo-saskich postanowiono zwrócić się do dowódców obu stref z żądaniem udzielenia pomocy w obliczu „zagrożającej anarchii“.

Ministrowie domagają się opracowa-

nia planu odbudowy na szeroką skalę, zwiększenia władzy administracji niemieckiej, podniesienia importu surow-

ców, większych kredytów zagranicznych oraz reform monetarnych i podatkowych.

Wymiana depesz z okazji święta narodowego USA

WARSZAWA PAP. Z okazji święta narodowego St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, nastąpiła wymiana depesz pomiędzy min. Spraw Zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim a sekretarzem Stanu George C. Marshall.

Do Jego Ekscelencji p. George C. Marshall, Sekretarza Stanu w Waszyngtonie.

W dniu święta narodowego proszę o przyjęcie najlepszych życzeń zarówno dla Pana osobiście, jak i dla całego narodu amerykańskiego.

(—) Zygmunt Modzelewski,

Jego Ekscelencja P. Zygmunt Modzelewski, Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa.

Dziękując za serdeczne życzenia wyrażone w Pańskim telegramie, skierowanym do mnie z okazji amerykańskiego święta narodowego, pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że w dniu tym Amerykanie wspominają z wdzięcznością tych bohaterów polski, którzy odegrali tak wybitną rolę w walce o wolność naszej ojczyzny.

(—) George C. Marshall, Sekretarz Stanu



MARSZAŁEK ŻYMIERSKI — przyjmowany by wczoraj owocnie przez tysięczne rzesze ludności kaszubskiej w Kartuzach — podczas wręczenia sztandaru pułkowi piechoty kartuskiej.

Bevin się niecierpliwi

brakiem odpowiedzi na zaproszenia do narad w Paryżu

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reuter donosi, iż dwoma pierwszymi krajami, które przyjęły zaproszenie na konferencję paryską 22 państw europejskich są Irlandia i Włochy. Włochy wysuwają

przy tym projekt zwiększenia ilości podkomisji, proponowanych przez Bidault'a — do pięciu, a mianowicie utworzenia podkomisji do spraw emigracji.

LONDYN PAP. — Agencja Reutera do-

nosi z Helsinek, iż rząd fiński postanowił nie przyjąć anglo-francuskiego zaproszenia do wzięcia udziału w rozpoczynającej się 12 lipca w Paryżu konferencji państw europejskich w sprawach gospodarczych pomocy amerykańskiej.

LONDYN (Obsł. wł.) — W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, iż minister Bevin jest silnie zdenerwowany „żółtym“ tempem nadchodzących odpowiedzi na zaproszenia do narad w Paryżu. Odmowna odpowiedź Finlandii wywołała tu silną konsternację.

MOSKWA PAP. — Na marginesie zbliżającej się konferencji paryskiej, „Izwestia“ pisze, że Bevin i Bidault zawczasu zdecydowali jak będzie porządek dzienny rozpoczynających się 12 lipca obrad i uważają porządek ten za obowiązujący dla zaproszonych państw.

Brytyjczy i francuscy inicjatorzy konferencji nie wypuszczają swego planu z rak — stwierdza dziennik — zaś naradę zwołują jedynie w tym celu, aby uzyskać przegłosowanie i zatwierdzenie swego planu. Zdaniem „Izwestii“ bezceremonialny stosunek Angli i Francji do państw europejskich rzuca się teraz w oczy nawet tym, którzy początkowo popierali plan brytyjsko-francuski. W kołach paryskich panuje duża niepewność co do powodzenia całej imprezy.

Referendum wśród huków bomb

General Franco rekrutuje hitlerowców do swojej gwardii

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w niedzielę odbyło się w Hiszpanii referendum, w którym ludność miała się opowiedzieć za pozostaniem gen. Franco na stanowisku głowy państwa.

Na murach domów madryckich — szczególnie w dzielnicach robotniczych, — wypisane były liczne hasła opozycji, wzywające ludność do wstrzymania się od głosowania.

Przeciwko udziałowi w referendum wypowiedziały się zarówno stronnictwa lewicowe, zgrupowane w bloku demokratycznym, jak i monarchiści, z wyjątkiem zwolenników don Juana, którzy w ostatniej chwili zmienili zdanie, zalecając głosowanie „zgodnie z sumieniem“.

W Barcelonie we wczesnych godzinach rannych wybuchły trzy bomby — na głównych ulicach miasta. Huk był tak wielki, że powypadali setki szyb w do-

mach, — a ci, którzy zamierzali pójść do urn wyborczych — cofnęli się w przestraszeniu.

Na skrzyżowaniach ulic wystawione zostały posterunki złożone z oficerów falangi.

Z MADRYTU donoszą, że na Puerta del Sol eksplodowała bomba dużych rozmiarów — zrzucona z przejeżdżającego szybko samochodu.

MOSKWA (obsł. wł.) — Według doniesienia agencji France Presse hiszpań-

ski dziennik, ukazujący się w Marsylii zamieścił wiadomość o akcji werbunkowej do hiszpańskiej legii cudzoziemskiej. Dziennik podaje, iż na terenie Niemiec istnieje specjalna organizacja, która werbuje i przewozi przez Szwajcarię do Hiszpanii byłych członków organizacji Hitlerjugend, gdzie wstępują oni do legii. Zgodnie z doniesieniem dziennika głównymi ośrodkami tej akcji są Monachium i Hamburg, punktem przelotowym — Zurych.

Czetnicy i hitlerowcy

prowołują na granicy jugosłowiańskiej

LONDYN (Obsł. wł.) — Z Belgardu donoszą o nowym napadzie dokonanym po przekroczeniu granicy austriacko-jugosłowiańskiej przez bandę „białej gwardii“, rekrutującej się z czetników i

Niemców. Podczas napadu zabito jednego strażnika jugosłowiańskiego. Według informacji korespondenta Reutera „większa część członków „Białej Gwardii“ jest internowana w Wiedniu.“

Maria Zarebińska-Broniewska

artystka scen polskich — więzień Oświęcimia

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w Zurychu dnia 5 lipca 1947 r. o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Mąż i córka

Tow. Władysławowi BRONIEWSKIEMU

z powodu zgonu Jego żony

Marii ZAREBIŃSKIEJ-BRONIEWSKIEJ

wyrazy najgłębszego współczucia składa

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO“

Osobliwe koncepcje odbudowy Europy

„Delegatem-widmem na zjeździe Labour Party w Margate była pożyczka amerykańska” — taki tytuł nosi korespondencja ze zjazdu, zamieszczona w tygodniku leibourystowskim „Reynolds News” (ponad milion egzemplarzy nakładu). Autor korespondencji, Gordon Schaffer — to jeden z najwybitniejszych publicystów brytyjskiej Partii Pracy.

„Widmo” — to dosyć osobliwa nazwa dla rzeczy tak na ogół pożądaną jak pożyczka w amerykańskich dolarach. A jednak — widocznie Gordon Schaffer wie, dlaczego używa tak przykrego określenia. Czytajmy dalej.

„Problem, mówiąc po prostu, polega na tym: albo w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy Wielka Brytania uniemożliwi się od amerykańskich pożyczek, albo konferencja Labour Party, która zbierze się w przyszłym roku, stanie się alternatywą: radykalne obniżenie poziomu życia mas ludowych w Anglii — i to na dwa lata przed nowymi wyborami do Izby Gmin — albo nowa pożyczka na takich warunkach, na jakich nam jej Wallstreet (giełda nowojorska) zechce udzielić.

Nie ulega wątpliwości, że w ruchu leibourystowskim, a zwłaszcza w kołach związków zawodowych rośnie zrozumienie dla następstw, uzależnienia ekonomicznego od Ameryki.

Dał mu wyraz przywódca górników Jim Bowman, kiedy, mówiąc o konieczności podniesienia produkcji węgla w Anglii, oświadczył wśród burzy oklasków: „Wiedzy będziemy mogli powiedzieć Jankesom: DO DIABŁA z dalszymi pożyczkami!”

Bardziej dyplomatycznie ujął ten sam pogląd Hugh Dalton, kiedy stwierdził: „Mam nadzieję, że nie będziemy musieli liczyć na zaciąganie dalszych pożyczek za granicą...”

Ten opis Schaffera świadczy niewątpliwie, że część brytyjskiego ruchu robotniczego ma pewne wątpliwości co do polityki swego rządu. Ale trzeba stwierdzić, że te wątpliwości nie mają, przynajmniej dotąd, wpływu na politykę tego rządu. Zna na jest rola, jaką Bevin odegrał w Paryżu. Trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że w tej chwili rząd Wielkiej Brytanii daleki jest nie tylko od bezpośredniego i szczerzego zdania Jima Bowmana, lecz również od zdania swego dyplomatycznego ministra skarbu Daltona. Bevin nie tylko chce nowej pożyczki od Ameryki — na tych warunkach, jakie Wallstreet mu podsyła — ale jeszcze usiłuje te same warunki narzucić reszcie Europy.

Gdyby szło tylko o Anglię, moglibyśmy powiedzieć: to angielska sprawa. Czy robotnicy angielscy zgodzą się na to, aby na żądanie Wallstreet, pogrzebać pod zielonym sukniem wszystkie reformy, do których zobowiązali się wobec nich przywódcy Labour Party, to jest sprawa robotników angielskich i tych przywódców. To jest, ewentualnie, także sprawa tych, którzy w innych krajach Europy wierzyli w tych przywódców i robili im reklamę. Ale to w każdym razie nie nasza, polska sprawa.

Niesłusznie, jednak, tak nie jest. Jest to także nasza, polska sprawa. Nasza, gdyż chodzi tu o Europę. Nasza, gdyż chodzi, mówiąc konkretnie, o Niemcy. To jest rzecz, która obchodzi nas bezpośrednio — jak najbardziej bezpośrednio. Rzecz, o której milczeć nie chcemy i nie możemy.

Konserwatywny tygodnik brytyjski „Observer”, pismo dobre na ogół poinformowane, podaje szereg niedyskrecji na temat planów Waszyngtonu, związanych z „odbudową Europy”. Według tych informacji, Stany Zjednoczone mają sobie życzyć, aby:

- 1) kraje europejskie wprowadziły jedną wspólną walutę — a więc, co za tym idzie, zniósły ograniczenia w obrotach handlowych między sobą;
 - 2) skoncentrowały się na odbudowie trzech zasadniczych ogniw gospodarstwa: na produkcji żywności, produkcji węgla i transportie.
 - 3) planowały „w skali kontynentalnej”.
- To wszystko brzmi bardzo niewinnie i bardzo przyjemnie.
- Ale co to oznacza w praktyce?
- Mamy w Europie kraje zniszczone i niezniszczane. Mamy Polskę, Jugosławię, szereg terenów ZSRR, wypalonych, ograbionych, zrujnowanych do dna przez Niemców. Mamy Francję, zniszczoną nie tak jak nasz kraj, ale o gospodarce mocno osłabio-

nej. Mamy Niemcy — gdzieśgdzie zombardowane i zniszczone, ale, zwłaszcza w swej części zachodniej, reprezentujące jeszcze olbrzymi potencjał przemysłowy i gospodarczy. Mamy wreszcie Anglię, mocno nadszarpniętą przez wysiłek wojenny, ale zupełnie niezniszczoną przez działania wojenne, olbrzymi warsztat pracy, który przez wiele dziesiątek lat był wielką fabryką, pracującą na potrzeby całego świata.

Co w tej realnej rzeczywistości oznaczają wymienione przez nas dezideraty?

Oznaczają po prostu, że kraje zniszczone przez Niemców, pozostaną zniszczone, że wolno im będzie co najwyżej rozwijać swe rolnictwo, albo górnictwo węglowe, jeśli takowe posiadają. Bo po co „w skali kontynentalnej” inwestować w ruiny Warszawy?

Oznaczają dalej, że przemysłowymi warsztatami Europy, a w pewnym stopniu i świata pozostaną te kraje, które już dzisiaj mają przemysł: a więc przede wszystkim Anglię i Niemcy, a w drugim rzędzie Francję. Bo po co w te „skali”, na Polskę rozwijać swój przemysł metalowy czy włókienniczy.

Oznaczają po trzecie, że cały kontynent europejski stanie się, jeśli idzie o przemysł o produkcji bardziej skomplikowanej, a więc i bardziej dochodowej, gigantycznym rynkiem zbytu dla przemysłu amerykańskiego, który, korzystając z równouprawnienia celnego, zdąży w zarodku wszelkie próby rozwijania rodzimego przemysłu a poważnie przywrze do muru przemysł angielski i niemiecki (o ile po prostu go nie wykopie).

Czyli, by ująć to w skrócie: kraje biedne i zacołane pozostaną biednymi i zacołanymi, kraje bogate i rozwinięte, nawet jeśli — jak Niemcy — wzbogaciły się i rozwinęły cudzą krzywdą i cudzymi cierpieniami, pozostaną bogate i rozwinięte.

Zrzedkujemy sprawę do Polski: pozostałobyśmy w razie realizacji tych planów krajem rolniczym i surowcowym, krajem ubogim, eksportującym su-

rowce, i siłę roboczą, za to nad naszą granicą zachodnią wyrosła by znów olbrzymia potęga gospodarcza odrodzonej i ożywionej zastrzykami miliardów dolarów Rzeszy Niemieckiej.

Jakiemu Polakowi może uśmiechać się taka perspektywa. Propagując, co prawda, tę koncepcję pownie peeselowcy (projekt posłów PSL w Sejmie szły właśnie w tym kierunku — agraryzacji, odprzemysłowienia Polski), ale mamy wrażenie, że uzmysłowienie sobie konsekwencji tego rodzaju rozwoju odstraszy nawet tych naiwnych, którzy dotąd dają wiarę „patriotyzmowi” p. Mikołajczyka.

Mówiliśmy dotąd o niedyskrecjach, o informacjach prasowych, o przypuszczeniach. Ostatnie dni przyniosły nam konkretny materiał, świadczący, że te przypuszczenia są realne, że odpowiadają one rzeczywistym zamiarom walców Wallstreet.

„Wallstreet Journal” przynosi szczegóły planu, opracowanego przez brytyjskiego generała Robertsona i amerykańskiego generała Clay’a, a dotyczącego „ożywienia i podniesienia przemysłu Niemiec Zachodnich”.

Ten plan przekreśla całkowicie umowę poczdamską.

Przewiduje on podniesienie niemieckiej produkcji stali, ponowne dopuszczenie do produkcji benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego, szeregu stopów metalowych o charakterze strategicznym, nawozów sztucznych (a więc produkcji, którą łatwo przestawić na środki wybuchowe).

Słowem, przewiduje on odbudowę gospodarczego potencjału wojennego Rzeszy.

Magnatom Wallstreet uśmiecha się ten interes. Uzyskali oni olbrzymi udział w przemyśle niemieckim stref anglosaskich. W sam tylko przemysł samochodowy Niemiec wpakowali jakichś 100 milionów dolarów i liczą, że te dolary urodzą im liczne młode, dodatkowe dolarki. Można zarobić na dostawach dla przemysłu niemieckiego, na tanim kupowaniu jego wyrobów. „Towarzystwa amerykańskie”

kańsko - niemieckie” dla poszczególnych gałęzi produkcji rodzą się w strefach zachodnich jak grzyby po obfitym deszczu.

To — jeśli idzie o magnatów Wallstreet. A jeśli idzie o nas, o Polskę?

W ostatnim numerze „Nowoje Wremia” czytamy opis odwiedzin w obozie Dachau, gdzie przebywają obecnie internowani hitlerowcy.

Internowani nie wiedzieli, że wśród rozmawiających z nimi znajduje się przedstawiciel prasy radzieckiej.

W opisie znajdujemy ciekawą rozmowę ze znajomym. Doktor Ernst Boppe, były sekretarz bawarskiego ministra kultury, w czasie okupacji — kierownik działu oświaty w Krakowie (niech Krakowianie przypomną sobie, co wiedzą o tym panu!) — otóż ten to pan Ernst Boppe oświadczył obcyemu dziennikarzom:

„Największym niebezpieczeństwem dla świata jest bolszewizm. Jeśli mocarstwa zachodnie chcą uratować świat przed bolszewizmem, niech nam pozwolą stworzyć wiele niemieckich dywizji...”

Znajome słowa. Tymi słowami „czarował” Hitler kiedyś Chamberlaina i Daladiera. A potem — poszedł na Warszawę, sięgnął po panowanie nad światem. Potem był Oświęcim i Brzezinka, Majdanek i wszystko to, co tak dobrze znamy.

P. Ernst Boppe używa tych słów, niewątpliwie, przedwczesnie. Na razie jeszcze za wcześnie na dywizje. Zważając, że Armia Radziecka stoi w Berlinie. Ale ludzie, wrażliwi na argumenty p. Ernsta Boppe, pełni czulego serca dla „biednych Niemców”, pozwalają radozom p. Boppe na razie powiększać produkcję samochodów, kauczuku, benzyny syntetycznej, nawozów sztucznych. Jak wiadomo, „niemieckie dywizje” potrzebują wiele kauczuku, wiele samochodów, wiele benzyny, wiele środków wybuchowych...

Czy to nie wystarczy, by określić stosunek Polski do polityki inspiratorów planu Robertsona i Clay’a?

Roman Werfel

Potworny mord w Puchaczewie

Banda leśna zamordowała 21 osób

WARSZAWA PAP. Dnia 2 lipca r. o godz. 11-ej wieczorem banda w sile 25 ludzi dokonała napadu na osadę Puchaczew gm. Leczna, pow. lubartowski, gdzie zamordowano 21 osób i raniono 3 osoby. Miejscowej straży wiejskiej bandyci przedstawili się jako jednostka

wojskowa, poszukująca kwater. Banda zmusiła sołtysa do oprowadzenia się po wsi pod wskazane według listy adresy gdzie dokonywała bestialskich mordów. Bandyci mordowali swe ofiary, strzelając w tył głowy lub rzucając granaty do mieszkań wtedy gdy nie chciano im

otworzyć. Po każdym dokonanym mordzie — bandyci grabili mienie pomordowanych.

Zamordowani zostali: Grot Franciszka, lat 45, jej córka Barbara, uczennica 3-ej klasy gimnazjum, lat 16, Kwaśniewska Janina, lat 41, Kwaśniewska Kazimiera, lat 46, Kogutowska Balbina, lat 30, Kogutowska Stefania, lat 24 (wdowa, mąż jej zabity został przez bandę w 1945 roku), Skoniecki Aleksander, lat 61, syn jego, Tadeusz, lat 29, córka Wanda, lat 24, Zmurek Bolesław, lat 40 żona jego, Zofia, lat 38, Zmurek Mieczysław, lat 18, Wójcik Marian, lat 28, Pawliczna Elżbieta, lat 30, Górski Edward, lat 32, Augustynowicz Władysław, lat 27, Kaniewski Franciszek, lat 34, Tomaszewski Józef, lat 37, Skorniewska Apollonia, lat 35, Ukalski Franciszek, lat 32, Ukalski Mieczysław, lat 45, sołtys. Aby uniemożliwić zaalarmowanie władz, bandyci zerwali łączność przez wywrócenie słupów telegraficznych, a następnie spalili most na rzece Świnka.

Władze bezpieczeństwa są na tropie morderców.

Decyzja o losie Ramadiera

zapadnie dzisiaj w radzie francuskiej partii socjalistycznej

PARYZ (PAP). Prasa donosi, że na posiedzeniu rady naczelnej SFIO toczy się dyskusja nad przyszłą polityką Partii. Zarysowały się jak podaje — 4 stanowiska:

- 1) Aprobata polityki Ramadiera,
- 2) Krytyka Ramadiera z uwagi na to, że poczynił za wiele koncesji na rzecz innych partii wchodzących w skład rządu, które nie godzą się na planową gospodarkę i kontrolę wielkiego przemysłu.
- 3) Postulat, aby premierem rządu koalicyjnego bez komunistów — nie był

socjalista,

4) Postulat, aby zaprosić do rządu koalicyjnego przedstawicieli francuskiej partii komunistycznej. Podczas dyskusji premier Ramadier, popierany przez Leona Bluma apelował do członków rady naczelnej, by wycofali wnioski, które nie mogły znaleźć aprobaty radykałów i MRP. Ramadier zaznaczył, że wnioski takie uniemożliwią współpracę socjalistów z radykałami i MRP. Głosowanie odbędzie się dziś w poniedziałek nad ranem.

Sitz błogosławieństwa lub zagłady

TAJEMNICE ATOMU

Słyszymy od czasu do czasu o „atomie”. Bomba atomowa, energia atomowa — dla setek tysięcy ludzi — to jakaś nadzwyczajna rzecz, jakaś „tajemnica”, równająca się „zagładzie ludzkości”.

Postaramy się zrozumieć coś niecoś z tej zawiłej „historii”.

Otóż, nasz świat, nasza Ziemia — zbudowana jest z 92 dotychczas znanych pierwiastków — jak żelazo, złoto, azot, hel i inne. Z rozmaitych połączeń tych pierwiastków otrzymujemy wszystkie nasze „rzeczy ziemskie”.

Te „pierwiastki” składają się znów kolejno z maleńkich, bardzo maleńkich cząsteczek, które nazywają się a to m a m i. Pół miliona atomów połączonych w sznureczek — dałoby nam zaledwie grubość ludzkiego włosa. Widzimy więc, jak nieskończenie małe są to „cegielki”, z których zbudowane są wszystkie rzeczy na Ziemi.

Ale atom — ta maleńka drobina — składa się jeszcze z drobniejszych okruszyn. Gdybyśmy przez jakieś nadzwyczajne szkła zajrzeli do środka atomu — zobaczylibyśmy w jego wnętrzu ca-

ły nowy wielki świat. W sercu atomowego ziarenka znajduje się bowiem jądro w kształcie naszego słońca, wokół którego krążą znów jeszcze mniejsze cząsteczki, jak nasze planety, gwiazdy i komety.

„Jądro” zajmuje w atomie bardzo maleńkie miejsce — przestrzeń między jądrem a obracającymi się wokół niego towarzyszami — jest pusta.

Otóż — uczeni zauważyli, że niektóre pierwiastki jak odkryte przez naszą wielką rodaczkę Marię Curie-Skłodowską — polon lub radium — wysyłają w świat pewnego rodzaju promienie, promieniują. Poczuli badać to „promieniowanie atomu”, względnie promieniowanie jego jądra. Promieniowanie to jest bardzo powolne i liczy się nieraz na tysiące lat. I tak na przykład rad — pierwiastek leżący jak wiadomo chorobę raka — promieniuje przez półtora tysiąca lat. Wysyła energię, silne promienie — przez tak długi okres czasu a dopiero potem zamienia się w ołów i gaz zwany helem.

Pomyślmy — rad (zwany w chemii radium) wysyła energię przez półtora

tysiąca lat. Przez półtora tysiąca lat wysyła potężną siłę.

A gdyby tak przyspieszyć to wysyłanie siły przez radium? Coby się wówczas stało?

Zróbmy następujące porównanie — rzućmy z wysokości kilometra jeden kilogram żelaza na dom mieszkalny. Najwyżej przebijie dach! Ale rzućmy bryłę o wadze 1500 kilogramów? Dom zostanie zburzony.

To samo jest z atomem — jeżeliby całą jego siłę, wysyłaną w świat przez półtora tysiąca lat wypchnąć naraz z atomu — siła ta byłaby olbrzymia! Mogłaby zniszczyć miasto lub wyspę!

I teraz dochodzimy do sedna rzeczy. To właśnie „przyspieszenie” wydalania siły przez atom — nazywa się „rozbijaniem atomu”.

Ale radu jest na świecie bardzo mało i rozbicie atomu tego pierwiastka nie dałoby żadnej korzyści. Są jednak jeszcze inne pierwiastki promieniujące — jak uran, tor. Uranu jest znacznie więcej na świecie niż radu. I właśnie takie „przyspieszenie” wydzielenia siły przez atom uranu — dało słynną dziś na całym świecie „bombę atomową”.

Drobny strumień wody nie potrafi wyrządzić człowiekowi żadnej szkody, przy niesie mu najwyżej tak pożądaną ochłodę. Ale ten sam strumień, wyrzucony na człowieka z większą szybkością potrafi

przewrócić go. Strumyczek wody wyrzucony z szybkością trudną do pojęcia — przeryna łód rozbija skały, kroi węgiel jak masło. To samo dzieje się z rozbijaniem atomu! Siła wydzielenia przez uran w ciągu miliardów lat — wydalołna naraz jest tak potężna, że niszczy miasto, jak Hiroszimę, niszczy wyspę jak Bikini.

Nie są to wszystko rzeczy nowe. Już pięćdziesiąt lat temu uczeni badali pierwiastki promieniotwórcze, starali się przyspieszyć ich rozpad, przyspieszyć wydzielenie przez nich siły. Maria Curie-Skłodowska, Becquerel, Schmidt, Rutherford, Thompson, uczone radziecki Piotr Kapica — i setki innych zajmowało się sprawą „atomu”. Powstała już cała nauka o atomie. Z początku było trudno „przyspieszać” promieniowanie atomu. Próbowano to uczynić wszystkimi możliwymi środkami, jednak ani za pomocą wysokiej temperatury, ani za pomocą elektryczności nie udało się tego uczynić. Dopiero w 1919 roku — przy „bombardowaniu” atomu uranu promieniami wydzielanymi przez rad — udało się ten proces przyspieszyć. Dziś cały szereg uczonych jest już w posiadaniu tej „tajemnicy atomu” i przyjdzie wkrótce chwila, że ta najnowsza siła zastąpi ludzkości węgiel i elektryczność, że będzie to siła przynosząca ludzkości błogosławieństwo, a nie zagładę. Rud.

Ci, którzy walczyli o wolność

Walne zebranie łódzkiego oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację

W sali Domu Kultury Milicjanta przy ul. Narutowicza odbyło się w dniu wczorajszym Walne Zebranie członków Łódzkiego Oddziału Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. Obrady zgromadzenia przewodniczył Komisj Organizacyjnej, tow. Madej, powołując prezydium, w skład którego weszli prezydent tow. Stawiński Eugeniusz, towarysz Loga-Sowiński, wicewojewoda łódzki tow. Stawiński Wincenty, przedstawiciel Wojska Polskiego ppłk. Sław, ppłk. Moczar i ppłk. Marchwiński, oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Przewodnictwo zebrania objął tow. Loga-Sowiński, który udzielił głosu prezydentowi miasta, tow. Stawińskiemu.

Tow. Stawiński powitał zebranych delegatów, życząc im owocnych obrad i zaznaczył, że członkowie Związku Walki o Niepodległość i Demokrację bez względu na swoje przekonania i poglądy polityczne walczyli w jednolitym frontie przeciwko okupantowi niemieckiemu. Obecnie ci sami ludzie stoją w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski.

W imieniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych przemawiał ob. Trepczyński, który podkreślił, że Związek jednoczy wszystkich ludzi, pragnących szczerze dobra Polski bez różnicy przekonań politycznych.

W imieniu Łódzkiej Rodziny Radiowej witał zebranych ob. Piotrowski.

W imieniu Słow. b. Wzięniów Politycznych Obózów Koncentracyjnych witał zebranych ob. Pruszyński.

Referat ideologiczny wygłosił ppłk. Sław, witaając Zjazd w imieniu Wojska Polskiego.

Po 15 minutowej przerwie zabrał głos tow. Madej, który w imieniu Komisji Organizacyjnej złożył sprawozdanie za ubiegły okres.

Na terenie łódzkiego Związku obejmuje 1850 członków oraz 317 wdów i 265 sierot po poległych partyzantach.

Zarząd Związku dokonał w okresie sprawozdawczym weryfikacji 65 stopni oficerskich, uzyska-

nych przez bojowników w okresie walk z okupantem.

W zakresie opieki nad członkami Związku, Zarząd udzielał zapomogi w gotówce i w naturze inwalidom i niezdolnym do pracy. Ponadto Zarząd pośredniczył i udzielał pomocy w uzyskaniu pracy dla członków Związku. Uruchomiono fabrykę pożyczek, która daje znaczne dochody, obracane na cele pomocy Związkowi i rodzinom poległych.

Sekcja oświatowo-kulturalna Zarządu zorganizowała świetlicę i bibliotekę dla swoich członków, oraz urządziła szereg imprez kulturalno-oświatowych.

Po referacie tow. Madeja rozwinęła się dyskusja, w trakcie której zebrani zabierali głos na tematy poruszone w referacie. Przykrzym zgryztem zaznaczyła się wypowiedź p. Kujdowicza z PSL. P. Kujdowicz wyraził się w sposób obelżywy w stosunku do Wojska Polskiego i jego przedstawicieli i zaznaczył, że w czasie okupacji on, jako członek Armii Krajowej, pracował dla Londynu. Oświadczenie to wywołało gwałtowne sprzeciw i wrzawa na sali, na której znajdowali się również byli członkowie AK.

Z wielkim trudem przewodniczącemu udało się uciszyć salę i uspokoić wzburzenie zebranych. W toku dalszej dyskusji wielu mówców w ostrych słowach pignęło wystąpienie p. Kujdowicza.

P. Kujdowicz, zmuszony prawdopodobnie, wrogą postawą ze strony swoich byłych towarzyszy, złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że mówi tylko w swoim własnym imieniu.

Wypowiedź p. Kujdowicza spotkała się z ostrą odpawą ze strony tow. Logi-Sowińskiego. Tow. Loga-Sowiński zaznaczył, że p. Kujdowicz, który do wyborów do Sejmu Ustawodawczego kandydował z listy PSL, unieważnionej skutkiem tego, że figurował na niej nazwisko niejakiego Marsa — byłego agenta gestapo — został potępiony przez swoich własnych byłych towarzyszy.

W szeregach Związku znaleźli się wszyscy ci, którzy — nie bacząc na różnice swoich poglądów politycznych — pragnęli szczerze walki z niemiec-

kim najeźdźcą. Zarówno AL-owcy, jak PAL-owcy, Bechowcy czy AK-owcy — znaleźli się w szeregach Związku jednakoowo prawo i pomoc.

Sprawę p. Kujdowicza zebrani postanowili jednomyślnie przekazać do kompetencji Sądu Honorowego.

Następnie udzielono absolutorium Komisji Organizacyjnej, po czym wybrano Zarząd którego prezesem został tow. Madej. Ponadto w skład zarządu weszli: ob. ob. Młynarski, Sobczyński, Koczek, Palusiak, Duda i Pokorski.

Ponadto dokonano wyboru członków Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki.

Na zakończenie zebrani przez akłamację przyjęli rezolucję, którą podajemy poniżej w streszczeniu:

Rezolucja

Zebrani w dniu 6 lipca 1947 r. uczestnicy Walnego Zgromadzenia Łódzkiego Oddziału Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, wyrażają swoje niezłomne przekonanie, że podobnie jak w walce z najeźdźcą cały naród zjednoczył się bez różnicy przekonań politycznych, tak i teraz wszyscy powinni w jednolitym frontie stanąć do odbudowy zniszczonego kraju. Najcenniejsze ognia tego jednolitego frontu — to sojusze obu partii robotniczych i jedność robotniczo-chłopska.

Ta jedność jest nam niezbędna dla poprawienia skłębionej walki z międzynarodową reakcją, która pragnie odebrać nam nasze Złote Chłoby. Wewnątrz kraju reszki reakcji przez sabotaż gospodarczy i spekulację pragną podważyć dzieło odbudowy. Ta jedność jest niezbędna dla walki o realizację planu 3-letniego, który jedynie jest w stanie zapewnić trwałą niezawisłość naszemu krajowi.

Związek będzie w dalszym ciągu pracował w dziedzinie opieki nad wdowami i sierotami, prowadził wśród swoich członków prace ideowo-wychowawcze. Ideały naszego Związku będą dla nas nadal drogowskazem pracy i walki.

Zakończenie Zjazdu Filmowców

W toku obrad drugiego ogólnokrajowego zjazdu Zw Zawodowego pracowników filmowych, składał sprawozdanie za ubiegły okres generalny sekretarz zarządu, tow. Rubiński.

Zw Zawodowy Filmowców obejmuje ponad 8 tys. członków, co oznacza 95,5 procent ogólnu pracowników zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Państwowym Film Polski. Na pierwszym miejscu pod względem liczby członków stoi oddział łódzki, który zrzesza 2670 filmowców.

Zarząd Związku pracował nad polepszeniem bytu materialnego i usprawnieniem przedsiębiorstwa, współpracując z dyrekcją „Filmu Polskiego”. Wynikiem tej współpracy była umowa zbiorowa podpisana w dniu 29 marca 1946 r., która uregulowała stosunki służbowe pracowników i przyczyniła się do polepszenia ich bytu materialnego. Obecnie są w toku pertraktacje odnośnie nowej umowy zbiorowej. Poważnym mankamentem w pracy związku był brak należytego kontaktu i współpracy pomiędzy Zarządem Głównym, a poszczególnymi oddziałami.

Po referacie tow. Rubińskiego rozwinęła się dyskusja, w której zebrani delegaci omawiali szereg zagadnień z życia organizacyjnego Związku Zawodowego i przedsiębiorstwa.

Następnie przystąpiono do odczytania statutu Związku Zawodowego Filmowców, po czym udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

W godzinach popołudniowych dokonano wyboru nowego zarządu, którego przewodniczącym został tow. Rubiński, wiceprzewodniczącym tow. Świdorski, sekretarzem generalnym tow. Pietrzak.

„SPRAWA HONORU”



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj punktualnie o godz. 19-tej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojas „Celestyna” w reżyserii L. Schillera.

TEATR TUR
Dzisiaj o godz. 19,15 głośna komedia Shawa „Profesja pani Warren”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Ostatnie dni.
Dzisiaj o godz. 19-ej najpiękniejsza romantyczna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu”. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni” pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr. 34

Dzisiaj codziennie o godz. 19.30 najwesejsza komedia G.B. Shawa „ŻOŁNIERZ I BOHATER” z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Euczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Zukowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.



- ADRIA — „Maria Luiza”
- BAŁKA — „Ucieczka w nieznane”
- BALTYK — „Goal”
- GDYNIA — „Maria Luiza”
- HEL — „Nauczycielka bawi się”
- MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Jesse James”
- POŁONIA — „Piotr I” — druga seria
- PRZEDWIOSNIE — „Maty gentleman”
- ROBOTNIK — „Przygody Naszedina”
- ROMA — „Młodość Tomasa Edisona”
- REKORD — „Skandal”
- STYLOWY — „Wesoły pensjonat”
- SWIT — „Historia jednego fraka”
- TECZA — „Wesoły pensjonat”
- TATRY — „Powrót o świcie”
- WOLNOŚĆ — „Piotr I” — druga seria
- WŁOKNIARZ — „Serenada w dolinie słońca”
- WISA — „Oczyrna”
- ZACHĘTA — „Czarodziejski kwiat”
- OSWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Meldunek z pola bitwy” Walka z epidemiami. Part w Anglii. Dodatek.

Poszukujemy od zaraz:

- 1 buchaltera
- 2 pom. buchalterów
- 3 maszynistów.

Reflektujemy na sily wykwalifikowane. Zgłaszać się do Działu Personalnego P.C.H., ul. Piotrkowska 98.

Wybory pełnomocników P. S. S. w dniu 7. VII. 1947 r.

Miejsce zebrania	Nr. i adresy sklepów	Godz.
Szkoła pow. nr. 46	19 — Wólczńska 139	18.15
Wólczńska 117	79 — Bandurskiego 24	
Szkoła pow. nr. 160	112 — Wólczńska 71	18.15
Andrzeja 24	136 — Andrzeja 27	
	527 — Wólczńska 71	
	152 — Wólczńska 72	
Gimn. Kupieckie	117 — Kopernika 47	18.15
Kopernika 41	82 — Karolewska 11	
	178 — Kopernika 55	
	141 — Kopernika 25	

ZAPISY Kandydatów do SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ przy firmie „GENTLEMAN” przedłuża się do dnia 15 lipca br.

Dokumenty wymagane przy zapisie:
1) Metryka urodzenia
2) Świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej
Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły przy ul. Hipotecznej Nr 3
Uczniowie szkoły są jednocześnie pracownikami firmy. Z tego tytułu przysługują im wszelkie świadczenia socjalne.
DYREKCJA SZKOŁY

PRZETARG

Państwowe Warsztaty Samochodowe Nr. 3 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty związane z likwidacją P.W.S. Nr. 1 i przejęciem przez P.W.S. Nr. 3 obrabiarek, urządzeń i magazynów:
1. Urządzenie wciągów do transportowania ciężarów na I, II i III-cie piętro.
2. Urządzenie magazynów części zamiennych samochodowych, narzędzi i materiałów produkcyjnych.
3. Transport wciągami urządzeń warsztatowych, biurowych i magazynów, oraz części zamiennych i materiałów produkcyjnych łącznie z rozładunkiem i segregacją.
4. Wykonanie fundamentów i ustawienie obrabiarek.
Ślepe kosztorysy oraz wszelkich informacji udziela kierownictwo warsztatu codziennie od godz. 10 — 13. Przed przetargiem należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. sumy oferowanej do B.G.K. Nr. konta 781, zaznaczając na dowodzie wpłaty „kaucja przetargowa na roboty związane z likwidacją P.W.S. Nr. 1” i kwit dołączyć do oferty. W ofercie zaznaczyć termin rozpoczęcia i wykonania robót.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca br. o godz. 12 w warsztatach przy ul. Sienkiewicza 75-77.
P.W.S. Nr. 3 zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu lub unieważnienia przetargu bez podania powodów, jako też oddania robót częściowo.
Kierownictwo P.W.S. Nr. 3.

PRZETARG

Państwowe Warsztaty Samochodowe Nr. 1 w Łodzi ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty przewoźkowe z ul. Kątnej 21 do PWS Nr. 3 przy ul. Sienkiewicza 75-77:
1. przeniesienie urządzeń kuchni, stołówki, świetlicy, magazynu żywnościowego, urządzeń biurowych oraz gospodarczych.
2. przeniesienie obrabiarek i urządzeń warsztatowych.
3. przeniesienie magazynu materiałowego i części zamiennych oraz magazynu materiałów pędnych i smarów.
Ślepe kosztorysy oraz informacje udziela Kierownictwo Warsztatów codziennie od godz. 10 — 12.
Kierownictwo PWS Nr. 1.

Polonica na szpaltach prasy radzieckiej

Na łamach jednego z ostatnich numerów znane go czasopisma radzieckiego „Nowe czasy” („Nowoje Wremia”) został zamieszczony obszerny artykuł p. Zofii Marchlewskiej, w całości poświęcony zagadnieniom życia kulturalnego w Polsce.
Autorka przytacza wiele konkretnych faktów i liczb, charakteryzujących rozwój polskich instytucji naukowych, opowiada o dorobku naszej literatury, sztuki, o zdobycach teatru i muzyki polskiej. Specjalnie obszernie są uwzględnione przejawy życia kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych.
Pismo z naciskiem podkreśla, że powyższe sukcesy w zakresie rozwoju kultury zostały osiągnięte dzięki wielkiej energii twórczej, która obudziła w narodzie polskim historyczne reformy społeczne, przeprowadzone w kraju po wojnie. (p)

OGŁOSZENIA DROBNE

- Lekarze**
LECNICA Piotrkowska 3. Porady i wizyty domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10 — 19, tel. 216-48.
- Zagubione dokumenty**
SKRADZIONO kartę rozpoznawczą palcówkę, 2 legity tramwajowe na nazwisko Miazek Kazimierz Potulna 16.
ZGUBIONO portfel, książeczkę wojskową RK U i inne dowody Górny Feliks, Pabianice, Orla 42.
UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: Tymczasowy dowód tożsamości, książeczkę Ubezpieczalni, legitymację PPR, kartę rejestr. RKU Bartzak Władysław.
UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Filmu Polskiego, legitymację zniżkową do kin na nazwisko Brewiński Piotr, Łódź Cegielińska 17.
ZGUBIONO legity tramwajową za m-ce parzyste Piechota Eugenia.
SKRADZIONO legity tramwajową za m-ce nieparzyste, książeczkę Ubezpieczalni, kartki żywnościowe z 3-ch miesięcy Franciszki Piechowskiej.

Uśmiechnij się



- Co właściwie robi twój sekretarz?
- On jest znakomitym wynalazcą.
- ?...
- Wynajduje coraz nowe sposoby nieplacenia moich długów.



W poniedziałek 7.7. odbędą się zebrania następujących kół:

GÓRNA-LEWA
Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 11 — koło 7 — godz. 13.30.
Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 3 koło II godz. 14.
Firma Groszang, godz. 14.
Firma Wolpert, godz. 15.
Firma Reslau, koło II, godz. 15.30.
Firma Bauer, godz. 16.
Państw. Fabryka Aparatów Elektrycznych, koło II — godz. 16.

GÓRNA-PRAWA
P.Z.P.B. Nr. 6 koło 7, 8, — godz. 13.
PZPB Nr. 18 koło II godz. 14.
Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczego Nr. 4 — koło 1 — godz. 14.
Państw. Zakłady Samochodowe godz. 15.30
Fabryka Wstążek i Taśm Nr. 2 — koło 1 — godz. 16.

DZIELNICA GÓRNA
Kolo mlyna „Automat” — godz. 17.
Straż Przemysłowa o godz. 7-ej. Przedział o godz. 13.
Remiza Ł.W.E.K. D. o godz. 15.30

ŚRÓDMIEŚCIE — LEWE
Firma „Frankus” o godz. 15.30
Fabryki Obuwia Nr. 3 o godz. 15.30
Fabryki Kapeluszy o godz. 16.
P.C.H. koło 1 — godz. 16.
Instytutu Filmowego o godz. 16.
K.E.E. koło 3 o godz. 16.
K.E.E. koło 14 o godz. 16.
Film Polski — Laboratorium o godz. 16.30.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWO
Państw. Monopol Tytoniowy, oddział III o godz. 15.
Firma Weber-Reul o godz. 16.
Firma Kinderman o godz. 16 (zmiana dnia).

ŚRÓDMIEŚCIE
Restauracja „Tivoli” o godz. 12.
C.Z.P.B. Nr. 20 koło 2 o godz. 13.30
Zarząd Miejski, Wydział Statystyczny o godz. 15.
Wydział Nieruchomości o godz. 15.15
Dyrekcja Widowisk Rozrywkowych o godz. 15.15.
Rzeźnia Miejska o godz. 16.
Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych o godz. 16.
Centrala Tekstylna — Składnica Dzielniarsko-Pończosznicza Nr. 1, godz. 16.
Ośrodek Konfekcyjny Nr. 4 oddział A o godzinie 16.
Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych o godz. 17.

BAŁUTY
Stolarnia Żubardz o godz. 15.30
C.Z.P.S. o godz. 16
Kurs Szkol. o godz. 18.
Kolo terenowe Julianów o godz. 19.
O godz. 8 podjęcie Egzekutywy Komitetu Dzielnicowego.

WIDZEW
WIMA (Przedziałnia Amerykańska, Egipska i skrawalnica) o godz. 13.30.
Niciarniana, (Przedziałnia i Skrawalnica) o godz. 14-ej.

KURS SEKRETARZY
Dziś w Domu Propagandy Komitetu Łódzkiego PPR, o godz. 17-tej rozpocznie się seminarium z poprzedniego wykładu.
O godz. 18-tej odbędzie się kolejny wykład.

Co usłyszymy przez radio

12.05 Streszczenie wiad. dziennika porannego, 12.10 Ludowe pieśni włoskie, 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 „Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska”, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 Konc. Muzyki rozrywk. 14.00 (E) Kron i komuni. 14.05 (E) „Studenci wkrzeszają pismo grupy wileńskiej „Po Prostu” — Wywiad z przedst. red. „Po Prostu” na Łódź, W. Woroszyłskim, przeprow. E. Woźniak. 14.15 (E) Utwory wiolonczelowe (pl.) 14.30 Przerwa 15.00 Muzyka tan. z płyt. 15.20 Koncert dla dzieci, 15.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 16.00 Dziennik, 16.20 „Melodie filmowe” z pl. 16.50 Inform. gospodarcze. 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 17.35 Kalend. histor. 17.45 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka w wykonaniu H. Bacewicz — sopran, przy for. tep. K. Bacewicz. 18.20 (E) „Z łódzkiej f-ki gazet — „Czytelnika” — rep M. Zagajnego. 18.30 (E) Koncert życzeń. 19.00 Aud. dla robotników, 19.10 „U naszych przyjaciół. 19.30 „Dawna muzyka”, 20.00 Aud. literacka 20.15 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka tan z pl. 21.55 „Chłopi” — wł. Reymonta. 22.10 Wiad sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostat. wiad dziennika. 23.20 (E) Progr. lok. na jutro.

Ze sportu

Co będzie z Tęczą i Garbarnią?
Lublinianka wywiozła 1 punkt z Łodzi

LUBLINIANKA: Skrański, Gajownik, Kowalski, Gęsiak, Cieleński, Rudnicki, Malinowski, Prot, Różyło, Wójcicki, Krajewski.
ŁKS: Pisarski (Styczński), Włodarczyk, Łuc, Czyżewski, Karolek, Grochowski, Hogeandorf, Łuc, Baran, Łącz, Sidor.
Wynik meczu 3:3, do przerwy 3:1 dla ŁKS-u. Bramki zdobyli: dla gości — Różyło, Wójcicki, Malinowski; dla gospodarzy — Łuc, Sidor, Łącz.
Mecz sędziował p. Szymaszajert.



Niedawno pisaliśmy, że ŁKS po ładnym, tegorocznym starcie w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej, w chwili obecnej obniżył wyraźnie swe „loty”. W przekonaniu tym utwierdził nas jeszcze wczorajszy mecz z Lublinianką.

Młoda, bardzo ambitna drużyna, o której zresztą już nie od dzisiaj wiadziliśmy, że jest przeciwnikiem twardym i o dużej bojowości — potwierdziła wczoraj te swoje walory. Bo jednak pomyśleć — do przerwy ŁKS prowadzi 3:1 i to nie zalamano młodych chłopców i osłabło wiary w zwycięstwo. Po przerwie Lublinianka zagrała z większą jeszcze ambicją i uzyskała zaszczytny wynik remisowy 3:3.

ŁKS grał wczoraj znów słabo. Dużą odpowiedzialność za wynik ponosi Pisarski, który swymi niezdeterminowanymi wybiegami denerwował najbardziej nawet opanowanych „kibiców”.
Prócz tego ŁKS (niektórzy tego gracze i to tacy, po których nigdyby się nie należało tego spodziewać) pozwalał sobie na grę niezbyt czystą. W sumie, tych około 5 tysięcy widzów, których wczoraj przyszło na stadion ŁKS-u, opuszczało go z niechęcią, jakby po sobie zostawił ten mecz, zadając sobie pytanie: co będzie z Tęczą, co będzie z Garbarnią?
Pierwsze minuty gry należały do Lublinianki. Zaraz po gwizdku sędziego zieloni podprowadzili piłkę pod bramkę gospodarzy, ale swej akcji nie zakończyli nawet strzałem. W chwili potem atak ŁKS-u kontratakują, ale akcja jego kończy się tylko okuliawieniem Barana. W 15 minucie ŁKS jednak prowadzi 1:0. Z podania Łacza bramkę zdobywa Łuc. W 19 minucie ŁKS ma już drugą bramkę ze strzału Sidora.
Po chwili jednak, po upływie kilkunastu zaled-

wie sekund, nie bez winy Pisarskiego, Różyło zdobywa honorową bramkę dla Lublinianki. Gra toczy się pod znakiem wyraźnej przewagi ŁKS-u, ale zagrań stojących na pewnym poziomie prawie, że nie ma.

Dopiero w 23 minucie nolatujemy pierwszą ładniejszą akcję ataku Czerwonych Koszul. Sidor po ładnym dryblingu zacentrował z lewego skrzydła, piłkę przepuścił bardzo przytomnie Łącz nadbiegającemu Baranowi, a ten w biegu silnym strzałem ze szpica skierował ją na „budę” gości. Piłka jednak nie trafiła do bramki. W pięć minut później Sidor nie trafił do pustej bramki Lublinianki i dopiero w 40 minucie ŁKS zdobywa trzecią bramkę ze strzału Łacza.

Wydałoby się, że po przerwie ŁKS podwyższy jeszcze wynik i Lublinianka wyjedzie z Łodzi pokonana w wysokim stosunku. Tymczasem rzeczywistość przynosi co innego.

W 9 minucie znów z winy niepewnie broniącego, a raczej niezdeterminowanego wybiegającego Pisarskiego ŁKS traci drugą bramkę, którą zdobywa dla Lublinianki łowy łącznik Wójcicki. W 10 minucie Lublinianka już wyrównała na 3:3. Trzecią bramkę strzelił, a właściwie dobił prawoskrzydłowy Malinowski.

Dopiero teraz kierownictwo ŁKS-u zdecydowało się zamieścić Pisarskiego Styczńskim. Było to jednak już za późno. Wynik 3:3 utrzymał się już do końcowego gwizdka sędziego.

Od 20-ej minucie więcej minuty ŁKS zabrał się na serio do gry. Atak czerwonych prawie nie schodził z pola bramkowego gości, ale ci murowali swą bramkę i nie dopuszczali do zwycięstwa gospodarzy. Począwszy od 26 minuty gry Lublinianka przez pewien czas grała dwa razy nawet w 10-ke.

W ostatnich minutach ŁKS omal nie zdobył 4 i zwycięskiej bramki, ale na przeszkodzie Łączowi stanął tym razem wyraźny pech. Ostry strzał ekwiasta trafił w słupki i piłka zamiast do siatki potoczyła się na boisko.

Po meczu doszło do niemiłego incydentu. Kilku lubuszków obrucilo powracającego sędziego do szalni piaskiem i żegnało łobuzerskimi okrzykami.

Z ostatniej chwili

Jędrzejowska zwycięża
Wajsońska rzuca dyskiem 38 m. 76 cm.

W finale gry pocieszenia w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała Angielkę Blair 6:2, 7:5

Wczoraj w Katowicach zakończona została XXI Lekkoatletyczne mistrzostwa kobiet. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobył Grudziądzki Klub Sportowy 69 p. przed Pogonią (Katowice) i AZS (Łódź).

W drugim dniu w biegu na 100 m. zwyciężyła Moderówna (Łódź) w czasie 12,8.

Dysk wygrała Wajsońska (Łódź) uzyskując b. dobry wynik 38 m 76 cm. przed Głazewską (Łódź) — 35 m 13 cm. Kule wygrała również Wajsońska (Łódź) z wynikiem 11 m 02 cm.

Z BOISK PIŁKARSKICH
Pomorzanin — Grochów 4:1; Szombierki — Polonia 2:2; Garbarnia — Czujaj 2:1; Polonia (Swidnica) — KKS 4:2; Tęcza — WMKS 2:0; Cracovia — Gedania 2:0.

Profesorowie uniwersytetu zwyciężają w wyścigu kolarskim

W Związku Radzieckim tegoroczny sezon kolarski zapowiada się niezwykle bogato. Dotychczas rozegrano już kilka poważnych wyścigów, z których najpoważniejszym był wyścig tak zwany „po Kole Sadowym” w Moskwie o nagrodę redakcji „Moskiewski Bolszewik”.
W wyścigu tym triumfował Łogunow, przebywając dystans 15,5 km w czasie 24:07 sek.

Kramer triumfuje w Wimbledonie a Jędrzejowska gra w finale pocieszenia

W Wimbledonie zbliża się ku końcowi turniej tenisowy o nieoficjalne mistrzostwo świata. Grę pojedynczą wygrał Amerykanin Kramer, bijąc w finale swego rodaka Browna 6:1, 6:3, 6:2.
W Turnieju Pocieszenia Jędrzejowska wygrała w półfinale z Angielką David 7:5, 6:0.
W finale Jędrzejowska spotka się z Angielką Blair.

Tour de France

Złota koszulka lidera na piersiach Włocha

W wyścigu kolarskim dookoła Francji VII etap Lyon — Grenoble, wynoszący 172 km, wygrał Francuz Robin.
Po siedmiu etapach w klasyfikacji ogólnej prowadzi Włoch Ranconi.
Jak wiemy, w wyścigu tym bierze udział kilkanaście polskich, przebywających we Francji, ja Kiebański i Pawliński. Niestety, jak do tej pory Polacy nie odegrali jeszcze poważniejszej roli i wyścigu.

O mistrzostwo kl. A PZPN-u

RTS Widzew-Sygnal (Lublin) 2:1 (1:1)

Bramki dla Widzewa zdobywa Cichocki i Gbyl

Na boisku K. P. Zjednoczonych odbył się wczoraj pierwszy mecz pomiędzy mistrzami okręgowymi o mistrzostwo kl. A. PZPN.
Mecz nieestety nie należał do udanych. RTS Widzew jakkolwiek górował cały czas na boisku odniósł nikłe zwycięstwo 2:1 nad Sygnałem lubelskim i gra swoją rozczarował dość licznie zebraną publiczność.

Po beniaminku Łodzi spodziewano się o wiele więcej. Sygnału lubelskiego nie znano, to też w stosunku do gości rozczarowanie było o wiele mniejsze. Najlepszym u gości był bramkarz Oblicki, Bramki dla Widzewa zdobyli: Cichocki i Gbyl, dla Sygnału: Bielawski.
W następnym spotkaniu RTS Widzew zagra już z pewnością lepiej, gdyż przecież uchodzi za jednego z faworytów do Klasy Państwowej.

Mleko i masło duńskie na kartki lipcowe

Na odbytej w tych dniach konferencji w Okręgowym Oddziale Mleczarsko-Jajczarskim „Spolem” w Łodzi, omówiono wyniki rozdzielnicwa mleka kartkowego w okresie ubiegłym.
Z dniem 10 czerwca został zakończony okres wydawania zaległego mleka kartkowego (za m-c marzec, kwiecień i maj).
Min. Apropowizacji przydzieliło dla Łodzi na lipiec r.b. 169.230 litr. mleka świeżego. Mleko to będzie rozdzielone dla dzieci do 3 lat oraz chorych po 7 litr. miesięcznie.
Wydawanie mleka za pośrednictwem Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej rozpocznie się po 10 b.m.
Jednocześnie Min. Apropowizacji przydzieliło dla Łodzi na lipiec r.b. 6.000 kg. masła duńskiego, które będzie rozdzielane na kartki „M”

(Matki) w ilości po 0,5 kg. masła miesięcznie zamiast 7 litr. mleka.
Rozdział masła w lipcu będzie usprawniony gdyż do 19 lipca zostanie ustalona ilość potrzebnego masła na sklepy rozdzielcze i zostanie ono rozprowadzone oddzielnie od innych towarów trwałych w okresie kilku dni (od 23 do 27 lipca), aby masło nie psuło się, wskutek długiego przetrzymywania w sklepach rozdzielczych w nieodpowiedniej temperaturze, pod działaniem światła, wśród kurzu.
Przedstawiciel Komisji Specjalnej na zaoferowanie oświetlił całokształt walki ze spekulacją nabiałem, oraz zapewnił przedstawicieli spółdzielczości, że znajdują w akcji rozprowadzenia mleka i masła kartkowego należyta pomoc i ochronę przed spekulacją pachciarzy.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego ul. Daszyńskiego 58

ZAANGAŻUJE:
do swego biura oraz Elektrowni na terenie Okręgu kilku zdolnych techników elektryków i mechaników, chętnie absolwentów liceów zawodowych.
Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem składać Wydz. Pers. II p., pokój 79. Warunki do omówienia.

Rejonowa Centrala Apropowizacyjna w Łodzi

podaje do wiadomości wszystkim Zakładom Pracy na terenie m. Łodzi i Województwa Łódzkiego, pobierającym karty zaopatrzenia z nadrukiem RCA, że na pokrycie mięsa w miesiącu lipcu r.b. będzie wydawać rąbanekę
1) na odcinek Nr 6 kart I. łódzkich kart zaopatrzenia z nadr. RCA po 1,40 kg.
2) na odcinek Nr 26 kart I wojew. kart zaopatrzenia z nadr. RCA po 1,40 kg.
Ostateczny termin pobrania asygnat na rąbanekę i samej rąbaneki upływa w dniu 28 lipca r.b. bez prawa reklamacji.
Ponadto RCA przypomina, że zgłaszający się po odbiór asygnat jak również po odbiór rąbanek winni każdorazowo przedstawić upoważnienie firmowe.